Nro: 114.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 27. PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 23. Października.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowſkiego.

Maiąc ſobie Rada nadeſłany liſt N. Naczelnika, z okoliczności noty Kommisſarzów *Drohickich* pisany, oświadczyła: że gdy dla zbiegu teraźnieyſzych okoliczności żądania rzeczoney kommiſsyi, w wyznaczeniu mieysca iey czynności, od napadu woyſk nieprzyiacielſkich zaſłonionego, uſkutecznić nie można; przeto obywatele kommiſsyą *Drohicką* ſkładaiący, maią ieſzcze ſpoſobność dania dowodów gorliwości ſwoiey, gdy ile możności urządzeniu potrzeb publicznych dopomagać będą.

Stosownie do opinii wydziału porządku, Rada ułatwiaiąc żądanie obywatelów kancellaryą deputacyi centralney litewſkiey, i iey wydziałów ſkładaiących, deklarowała: ażeby officyaliści kancellaryi rzeczoney deputacyi centralney w kancellaryi Rady, a officyaliści wydziałów, w kancellaryach wydziałowych koronnych umieſzczeni, tam dopóty powinności ſwoie odbywali, póki deputacya do ſwey prowincyi nie powróci. Wydział zaś ſkarbu tym czaſem ma im ſposób do życia opatrzyć.

Ob: *Fraas* kupiec *Warſzawſki*, zanioſł żal ſwóy na decyzyą wydziału potrzeb woyſkowych, przez którą nakazane mu ieſt wykonanie przyſięgi na ilość i ſzacunek broni w czaſie powſtania *Warſzawy*, obywatelom wydaney; a rezolucya Rady pod dniem 23. Sierpnia nayprzód ugodzenie ſię, a dopiero w przypadku nie doſzłey zgody, przyſięgę nakazuie. Odpowiedziała Rada, iż gdy nakazana przez wydział potrzeb woyſkowych przyſięga dowodzi, że ſię ten wydział z Obywatelem *Fraas* ugodzić niemógł; przeto rzeczony obywatel na tey rezolucyi, którą zaſkarżył, przeſtać, i przyſięgę wykonać powinien.

Starozakonni *Mendel Wolf i Lewek Jozef*, zaſkarżyli obywatela *Pułtarzewſkiego* kupca *Warſzawſkiego*, iż ten zapewniwſzy im rewerſem pod dniem 18. mieſiąca i roku bieżących, zapłatę za kawę i cukier pieniędzmi polſkiemi, teraz zamiaſt gotowizny, chce im biletami ſkarbowemi zapłacić. Oświadczyła Rada, iż gdy bilety ſkarbowe, walor ſwóy rzeczywiſty, w dobrach narodowych oznaczony, i kurs równy z gotowemi pieniędzmi nadany maią; przeto i ſtarozakonni wyżey wyrażeni, bilety ſkarbowe przyiąć powinni, ieżeli chcą uniknąć kar, na wzbraniaiących ſię przyymować bilety ſkarbowe przepiſanych.

Ob. X. *Michał Karpowicz*, wykonał przyſięgę na obowiązki zaſtępcy w Radzie naywyżſzey narodowey, rotą w organizacyi przepiſaną.

Wydział potrzeb woiennych doniosł, iż dla officerów fubalternów w niewoli będących, wybrał z fkładów kommifforyatu kofzul 300. kożuchów 150. i botów par 150. które ma zamiar dla nich do obozu nieprzyiacielfkiego przesłać, ieżeli Rada krok ten potwierdzi. Rada uwielbiaiąc trofkliwość wydziału o polepfzenie losu wfpółbraci z wfzelkich potrzeb w niewoli ogołoconych, krok ten potwierdziła, a oraz poleciła mu, ażeby w imieniu fwoim uczynił odezwę do publiczności, wyftawuiąc iey, ftan niefzczęśliwy tych officerów, tym końcem, ażeby się do lepfzego opatrzenia ich potrzeb przyłożyć chciała.

Ob: *Sierakowfka* generałowa maiorowa i *Poświatowfka* porucznikowa uprafzały, ażeby z ftrony rządu krok iaki do uwolnienia ich mężów z niewoli mofkiewfkiey był uczyniony, i ażeby ich gaże mężowfkie dochodzić mogły. Odpowiedziała Rada co do pierwfzego, iż iuż rząd przedfięwziął kroki do traktowania o uwolnienie wfzyftkich woyfkowych w niewoli będących, w liście których, i mężowie rzeczonych obywatelek opufzczonemi nie będą. Żądanie zaś względem gaży, odesłane do wydziału potrzeb woiennych, dla przyniesienia opinii.

Memoryały: ieden Ob: X. *Karpowicza* zaftępcy, profzącego o wypłacenie mu z kaffy edukacyi zaległey penfyi; drugi OOb: XX. Benoniftów, także o zaległą fummę 1,200. z kaffy edukacyi uprafzaiących, odesłała Rada do wydziału inftrukcyi po zafpokoienie tych żądań, a to z tego powodu, że Ob: X. *Karpowicz*, nietylko obywatelfkiey gorliwości ciągle dawał dowody, ale i w teraźnieyfzym powftaniu był czynnym publicznego urzędowania pełniąc obowiązki. Xięża zaś Benoniści utrzymuiąc fzkoły dla ubogich dzieci, rzetelne zasługi w oyczyźnie maią.

Ob: *Francifzek Roslau de Rosenthal*, żądał zaświadczenia, iako ma dowody na lokowaną w banku *Paryzkim* fummę 12,000. liwrów, ale tych dowodów, dla ninieyfzey rewolucyi przesłać nie może. Dla wyexaminowania tey rzeczy, i przyniesienia opinii, rzeczony obywatel odesłany został do wydziału interessów zagranicznych, a memoryał Obyw: *Jana Zambrzyckiego*, ofiaruiącego kaucyą za bratem fwoim Szczepanem, oddany do wydziału bezpieczeńftwa, po przyniesienie opinii.

Wydział fkarbu odebrał zalecenie, ażeby na opłacenie pracuiących około fortyfikacyi *Pragi*, i na reparacyą broni, za kwitem magiftratu miafta *Warszawy* zł: 40,000. zapłacił.

Seffya folwowana na dzień następuiący na godzinę 11. z rana.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 24. Października.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowfkiego.

Obywatel *Orłowfki* G. K. xięztwa Mazowieckiego przysłał notę, okazuiąc potrzebę naymu domu *Potkańfkich* na lazaret. Notę rzeczoną odesłała Rada do magiftratu miafta *Warfzawy* z zaleceniem, ażeby żądanie Ob: kommendanta ufkutecznić ftarał się.

Wydział żywności w Radzie przełożył, iż departament żywności w kommifforyacie woiennym kilkakrotnie rekwirowany, rachunków fwoich niezłożył, a tym famym i wydział żywności zdanie rachunków fwoich fpóźnić musi. W celu ułatwienia tey okoliczności, wydała Rada zalecenie do wydziału potrzeb woyfkowych, ażeby ten zaniósł do departamentu żywności w kommifforyacie rekwizycyą fwoię, iżby natychmiaft rachunki fwoie zakończyć i w wydziale żywności złożyć ftarał się.

Obyw: *Piechowicz* kupiec *Lubelfki*, złożywfzy dla wierzycielów fwoich kupców zagranicznych fummę w ręku Ob: *Walentego Herynga*, potym o nią dla fiebie rekwirował; a teraz uprafzał, aby

za depozyt uważana niebyła, i iemu zwróconą zoftała. Rada zważaiąc, iż o rzeczoną fummę ieszcze przed uchwałą o depozytach, Ob: *Piechowicz* rekwirował, ftosownie do opinii wydziału fkarbu wydała rezolucyą, iż fumma o którą rzecz idzie, nie za depozyt kupców zagranicznych, lecz za własny maiątek Obyw: *Piechowicza* uważana bydź powinna, i z tego powodu pod rekwizycyą fkarbu narodowego niepodpada.

Deputacya do rewizyi lazaretów wyznaczona doniosła, iż dyrekcya lazaretów dotąd przed nią rachunków fwoich niezłożyła. Rada odpowiadaiąc na to doniesienie, a razem i na przełożenia Obyw: *Orłowskiego*, kommiffarza Xztwa *Mazowieckiego*, zwierzchni dozor nad lazaretami maiącego, oświadczyła, iż termin złożenia rachunków dla dyrekcyi lazaretowey, aż do dnia 15. mieśiąca następuiącego rezolucyą pod daiem 21. mieśiąca bieżącego przedłużyła.

Odpowiadaiąc na memoryał Obyw: *Zambrzyckiego*, żądaiącego uwolnienia brata fwego za kaucyą. Deklarowała Rada, iż gdy Obyw: *Szczepan Zambrzycki* w kryminalnym zarzucie zoftał aresztowany, przeto póki się z niego nie oczyści, do póty z aresztu uwolnionym bydź nie może; co aby tym prędzey nastąpiło, wydział bezpieczeństwa, powtórną już zaniósł rekwizycyą do deputacyi indagacyyney, ażeby indagacye z rzeczonego *Szczepana Zambrzyckiego*, jak nayprędzey przyśpieszył.

Wydział sprawiedliwości uczynił zapytanie, czyli żony po osądzonych mężach pozostałe, maiące od nich zapisane dożywocia do obięcia dòbr dożywotnich przypuszczone bydź maią? Na zapytanie to, odpowiedziała Rada: iż gdy między prawami żon i dożywocia się liczą, zatym żony maiące dożywocia na dobrach po osądzonych pozostałych, przy possessyi tych dòbr utrzymać się powinny.

Seffya folwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

L I S T

Zamykaiący niektòre szczegòły, o akcyi pod Macieiowicami.

Chcesz dowiedzieć się odemnie obywatelu, o nieszczęśliwey akcyi pod *Macieiowicami*. Lecz nie mam o niey tyle wiadomości, żebym ci mógł dać dokładne iey opisanie. To więc ci tylko donoszę, czego lub sam byłem świadkiem, lub com mógł od innych pewnieyszego zasłyszeć.

Przegrana bitwa przez generała *Sierakowskiego* pod *Brześciem*, w którey większą w artylleryi, niż w ludziach ponieśliśmy ftratę, otwarte przez nią generałowi *Suwarów* całe *Podlasie*, kray naywięcey zapomagaiący w żywność, nietylko woysko, ale i ftolicę, była powodem N. Naczelnikowi *Kościuszce*, iż wzmocniwszy korpus *Sierakowskiego*, przedsięwziął wszyftkiemi sposobami zapobieżeć dalszemu rozszerzaniu się Moskałów. Wiedząc o chęci przeprawieniu się generała *Fersena* przez *Wisłę*, zalecił generałowi *Ponińskiemu* bronić tey przeprawy. Lecz gdy mimo tego Moskale przeprawili się, N. Naczelnik postanowił ftoczyć z niemi bitwę, nimby się z korpusem *Suwarowa* złączyć mogli, lub od niego iakie posiłki otrzymali. Dywizya Naczelnika ftała o trzy mile od dywizyi *Ponińskiego*. — Maiąc attakować Moskalów, takie poczynił rozporządzenia Naczelnik, iżby w czasie samey akcyi, na pomoc przybył *Poniński*. Tak się więc uszykował, iż odsłonił lewe skrzydło swoie, i zoftawił pròżne mieysce dla Moskalów, którzy w nim ftanąwszy, mieli bydź wzięci zboku od *Ponińskiego*, dla którego wygotowane już były baterye.

Niewiedzieć, czy z własnego układu, czy oftrzeżeni Moskale, iż będą attakowani, pierwsi attak przypuścili. Zaczęła się bitwa o godzinie piątey z rana. Wszedł generał *Denisow* w mieysce zoftawione wolnym od Naczelnika. Artylerya Moskiewska ze wszyftkich ftron tęgi ogień sypać zaczęła, któremu z rówwną mocą odpowiadała artylerya *Polska*.

Korpus *Denisowa* dwa razy złamany był bagnetami. Zagrzewał woyſko Naczelnik, i zaręczał, iż *Ponińſki* w lada moment nadciągnie ze ſwym korpuſem. Trzymała ſię długo piechota, lecz kawalerya zaczęła pierzchać; i to przechyliło zwycięzſtwo na ſtronę Moſkalów. Opuſzczona od kawaleryi piechota i artylerya, niezdołała ſię oprzeć iaździe nieprzyiacielſkiey. Ztąd poſzła ſtrata armat i mnóſtwo ieńców naſzych. Sami Moſkale przyznawali, iż gdyby był *Ponińſki* nadſzedł, lub mógł nadeyść ze ſwym korpuſem, w ten czas, ieżliby nie byli zwyciężeni, tedy byliby przymuſzeni cofać ſię do *Wiſły*. Do 2,000. naſzych z rannemi doſtało ſię w niewolą; Moſkale także maią przeſzło 1,000. rannych, a dwa razy tyle zabitych liczą.

Poległ w tey potyczce wielkich nadziei officer *Krzycki*, pułkownik w regimencie *Czapſkich*. Do odwagi łączył teoryą ſztuki woienney. Patentowany od N. Naczelnika pułkownikiem koſſynierów *Krakowſkich*, w krótkim czaſie pułk ten wſzyſtkich manewrów nauczył. W akcyi pod *Szczekocinami*, iuż ich doprowadzał do ſpotkania ſię ręczną bronią z nieprzyiacielem. Regiment *Czapſkich*, który niedotrzymał placu w tey bitwie, zaniósł prozbę do N. Naczelnika, aby mógł mieć pułkownikiem ſwoim *Krzyckiego*. Zezwolił na to *Kościuſzko*. Jakoż regiment ten w bitwie pod *Macieiowicami*, maiąc na czele *Krzyckiego*, okazał ſię godnym takiego pułkownika. Dowodził mu *Krzycki* z naywiękſzą przytomnością i odwagą, gdy kartaczem w ſzczekę okrutnie ſkaleczony zoſtał. Zpadł z konia zemdlony, wkrótce zerwał ſię, chcąc ieſzcze dowodzić ſwemu batalionowi, ale niemógł iuż doſtać. Oddał więc ſylwetkę ſwoiey kochanki, którą na pierſiach noſił iednemu z officerów. i zaprowadzony zoſtał do bagażów. Tam wkrótce oſkoczony i ſkłóty od kozaków, umarł.— Można powiedzieć o tym rycerzu, iż miał piękną duſzę w pięknym ciele. że koledzy utracili w nim wzór naylepſzego officera, ludzkość iednego z naypoczciwſzych ludzi, a oyczyzna iednego z naydzielnieyſzych obrońców.

Z liczby officerów, którzy ſię doſtali w niewolą, ſą generałowie: *Kamińſki*, *Sierakowſki i Kniaziewicz* Generała *Kamieńſkiego*, za pozwoleniem *Ferſena*, wziął do ſiebie *Daſzków*, który maiąc w *Warſzawie* przyiaźń z *Górſką*, ſioſtrą *Kamieńſkiego*, chciał przez ten wzgląd oſłodzić los brata zoſtaiącego w niewoli. Generałowie *Sierakowſki i Kniaziewicz*, zoſtaią przy *Chruſzczewie*, od którego doſyć doznaią ludzkości. Znany i powſzechnie ſzacowany pułkownik *Zajdlic* lekko ranny, także znayduie ſię w niewoli. Potkał ten los między innemi i maiora *Fiſzera*, dobrego officera, którego dla talentów i pracy, miał ciągle przy ſobie adiutantem Naczelnik *Kościuſzko*.

Julian Niemcewicz raniony w rękę, doſtał ſię też w niewolą. Człowiek ten pięknego dowcipu, i w obozie nawet lubił bawić ſię literaturą. Znaleźli Moſkale w kieſzeni iego układ komedyi ſtoſowney do dziſieyſzych okoliczności, pod tytułem: *Powrót z tamtego świata*, którą czytali między ſobą, a inne przy nim znayduiące ſię papiery zapieczętowali.— Miłe mi ieſt nader wſpomnienie tego człowieka, który dowcipem ſwoim niemało przyłożył ſię do ſławy *Polſkich* nauk, a męztwem chciał bronić niepodległości oyczyzny, i tego męztwa ſtał ſię ofiarą.

Nie wiele maiąc ſtarania Moſkale, równie o naſzych rannych, iako i o ſwoich, zwłaſzcza o tych, którzy dla ciężkich ran, długiey potrzebuią kuracyi; ſkrupulatni ſą co do obrządków pogrzebnych za umarłycch. Pochowali ze wſzyſtkiemi honorami woyſkowemi, kilku zmarłych w niewoli officerów naſzych, nad któremi xięża ich długie śpiewali modlitwy. Tak to zabobon nad iſtotne obowiązki, przenoſić każe czcze obrzędy, i praktykom pobożności więcey przypiſuie ceny, niż prawdziwym cnotom: tak dalece, iż mniey u nich znaczy barbarzyńſtwo, niż uchybienie powierzchownym religii formalnościom. (*Reſzta potym.*)

Wiadomości zagraniczne nie kładą ſię dla, uchybioney 2. razy poczty w tym tygodniu.